

## DUŻE ZMIANY WE WROCŁAWIU



Na zdjęciu niżej nasi delegaci z nową Przewodniczącą Sekcji

Na pierwszym zebraniu nowa Rada Sekcji wybrała na wniosek Przewodniczącej nowe 9-osobowe Prezydium. Jednym z jego członków został **Stanisław Klucha**. Dotychczasowy Wiceprzewodniczący Sekcji **Ludwik Lehman** zrezygnował z pracy w prezydium.

21 kwietnia 2010 we Wrocławiu odbyło się Walne Zebranie Delegatów - najwyższa władza Sekcji Regionalnej Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk. Jedną z ważnych decyzji było przekształcenie jej w sekcję międzyregionalną skupiającą organizacje także spoza regionu Dolny Śląsk. Dla nas to szczególnie ważne, ponieważ należymy do Regionu Zagłębie Miedziowe, ale do sekcji regionalnej Dolny Śląsk. Zgodnie ze Statutem Związku, jeśli nie chcemy należeć do sekcji w naszym regionie, to możemy należeć do sekcji międzyregionalnej, a Zarząd naszego Regionu musi wyrazić na to zgodę. Zarząd Regionu Zagłębie Miedziowe wyraził taką zgodę 19 kwietnia (pięknie dziękujemy!). Zatem od 21 kwietnia należymy do Międzyregionalnej Sekcji Oświaty Dolny Śląsk i – póki co – jesteśmy tam jedyną organizacją spoza Regionu Dolny Śląsk.

Walne Zebranie dokonało bardzo ważnej zmiany. Nową Przewodniczącą Sekcji została wybrana **Danuta Utrata**. Wygrała ona uzyskując zaledwie wymagane minimum (więcej niż połowa głosów ważnych) pokonując w bardzo wyrównanym starciu dotychczasowego wieloletniego Przewodniczącego **Janusza Wolniaka**. Nasi delegaci (**Aurelia Koziar-Babicz, Jolanta Peciak, Ewa Weryszko, Jadwiga Nowak, Ludwik Lehman i Stanisław Klucha** - nie dojechał **Zygmunt Włodarczak**) brali aktywny udział w tym długim i bardzo męczącym zebraniu. **Ludwik Lehman i Stanisław Klucha** zostali wybrani do Rady Sekcji, a **Ludwik Lehman** ponadto na delegata na Walne Zebranie Delegatów Sekcji Krajowej Oświaty.

## STANOWISKO KOMISJI KRAJOWEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W SPRAWIE WYBORÓW PREZYDENCKICH z 29 kwietnia 2010

1. Szanując indywidualne poglądy członków naszego Związku, Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” uważa, że wybór Pana Jarosława Kaczyńskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej daje największą gwarancję kontynuacji programu Solidarnej Polski realizowanego przez Lecha Kaczyńskiego. Nasz Związek poparł ten program 5 lat temu. Przez te lata mogliśmy liczyć na wsparcie Prezydenta Lecha Kaczyńskiego zarówno w sferze społecznej, jak i w działaniu na rzecz prawdy historycznej i pamięci o ludziach NSZZ „Solidarność”, którym zawdzięczamy naszą wolność. Dlatego apelujemy do członków i sympatyków NSZZ „Solidarność” o poparcie w wyborach prezydenckich kandydatury Jarosława Kaczyńskiego.

2. Komisja Krajowa nikomu nie odmawia prawa do powoływania się na solidarnościowy rodowód. Przypominamy i podkreślamy jednak, że Sierpień 1980 roku obok doniosłego przestania wolności, miał równie ważny wymiar sprawiedliwości społecznej. Dzisiaj jednak niektórzy, powołując się na ten rodowód, prowadzą działania pogłębiające rozwarstwienie płacowe i społeczne. niesprawiedliwy podział dochodu narodowego i brak poszanowania dla godności pracowników rodzą zjawiska mogące zagrozić rozwojowi kraju. Potrzebujemy prezydenta, który oprócz godnego reprezentowania Rzeczypospolitej i jej interesów na forum międzynarodowym, będzie sojusznikiem pracowników, ludzi prostych i tych najstarszych. Przypominamy również, że w Sierpniu 1980 roku robotnicy upomnieli się o Krzyż, o obecność wiary w życiu publicznym. Dziś wolna Polska zasługuje na prezydenta wiernego wartościom i ideałom Sierpnia.

## ŻALE PO ROZLANYM MLEKU

No, i stało się. Komisja Krajowa udzieliła poparcia jednemu z kandydatów na Prezydenta RP. To w ogóle nie jest dobra decyzja, a sposób jej podjęcia wręcz zdumiewa. Bo kandydat (Jarosław Kaczyński) w ogóle o takie poparcie nie prosił. Nie przyjechał porozmawiać z Komisją Krajową. Niczego Komisji nie obiecywał i nie deklarował. Mimo to dostał poparcie. W ciemno. Czy to było profesjonalne działanie największego polskiego związku zawodowego? Dla odświeżenia pamięci: Lech Kaczyński (będąc byłym wiceprzewodniczącym Związku i nie będąc liderem partii) uzyskał poparcie Komisji Krajowej dopiero po rozmowie z nią i to dopiero po I turze. Jego brat żądny z tych warunków nie spełnił i otrzymał poparcie z góry i w ciemno. Czy Jarosław Kaczyński będzie szanował Związek, który w ten sposób go poparł? Wątpię. O innych partiach czy instytucjach szkoda nawet wspominać. Po co rozmawiać poważnie z „przybudówką” PiS-u, skoro można wszak rozmawiać z samym PiS-em?

Ta decyzja z pewnością naraża Związek na spadek zaufania, bo duża większość Polaków nie lubi (to bardzo łagodnie powiedziane) Jarosława Kaczyńskiego. Ta decyzja zraza wielu członków NSZZ „Solidarność”, którzy w tej sprawie zgadzają się z większością Polaków. Straty dla Związku są duże i natychmiastowe. Zyski – mgliste i niepewne. Czy warto było? Jestem członkiem NSZZ „Solidarność” od 1981 roku, a działaczem struktur oświatowych od lat dziewięćdziesiątych. Piszę te uwagi w trosce o Mój Związek, tak jak tę troskę najlepiej rozumiem. Główny problem – moim zdaniem - polega na tym, że większość działaczy szczebla krajowego nie zmieniła poglądów i sposobu działania przez ostatnie 20 lat. A trzeba było, bo w tym czasie w Polsce przemieniła cała epoka. Dwadzieścia lat temu trzeba było walczyć o wolną Polskę - dziś żyjemy w demokratycznym państwie prawa. To, co dwadzieścia lat temu było patriotycznym obowiązkiem – dziś jest anachronicznym pomieszczeniem ról.

Przed zaangażowaniem Związku w Akcję Wyborczą Solidarność ponad połowa Polaków nam ufała. Po tej przygodzie z polityką zaufanie spadło do porażającego poziomu kilkunastu procent! W ten sposób społeczeństwo polskie już dziesięć lat temu dało nam jasno do zrozumienia, że mamy przestać walczyć o Polskę, bo Ona tego zwyczajnie już nie potrzebuje. Za to pracownicy bardzo nas potrzebują! Po prostu czas się już stać porządnym profesjonalnym związkiem zawodowym. Wzspaniałą tradycją lecz bez politycznego zaangażowania. Mniej więcej to samo w przejmujący sposób mówił do nas Ojciec Święty Jan Paweł II.

Jednak wielu działaczom trudno się przestawić. Wielu już to się zwyczajnie nie uda. Na szczęście do „Solidarności” wchodzi nowe pokolenie. Nowe organizacje tworzą młodzi ludzie zupełnie nie zainteresowani ani polityką, ani misją sprzed 20 lat. Oni chcą po prostu pracować w godnych warunkach z jak największym wynagrodzeniem. I po to się zapisują do Związku. W końcu „weterani” będą musieli ustąpić miejsca „młodemu”. I dobrze. Tylko czy ustąpią na tyle szybko, że jeszcze jakiś autorytet „Solidarności” zostanie? Czy też młodzi przejmą już zupełnie skarłatą Związek z kilkuprocentowym poparciem społecznym? Oto jest pytanie! To jest **najważniejsze** pytanie.

Ludwik Lehman  
Przewodniczący „Solidarności” Oświaty w Głogowie